

Roman Łyczywek

Przerywanie obrońcy : znaczenie procesowe

Palestra 36/7-8(415-416), 76-77

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przerywanie obrońcy - znaczenie procesowe

Zdarza się, niestety, że przewodniczący rozprawy przerywa obrońcy w trakcie jego wypowiedzi na rozprawie, w szczególności zaś w trakcie wypowiedziania wniosków. Wina może spoczywać oczywiście na obu stronach. Bywa, że przewodniczący zbyt szybko pojmuje swoje uprawnienia w zakresie inicjatywy procesowej i, opanowany określoną koncepcją oceny sprawy, „usuwa z drogi” wszelkie zdarzenia i oceny, które koncepcji tej nie odpowiadają. Narusza wtedy zasadę wynikającą z art. 357 k.p.k. Bywa jednak też tak, że zachowanie się obrońcy narusza w sposób oczywisty rzeczowość, i wtedy przewodniczącemu przysługują niewątpliwie prawa wynikające z art. 313 §1 k.p.k., sprowadzające się do czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy.

Sytuacje takie, wiążące się przeważnie z jawnym lub ukrytym napięciem nerwowym, rozpatrywać można z punktu widzenia kultury procesowej, obowiązującej wszystkie osoby w procesie uczestniczące, jednakże mają one również swoje znaczenie proceduralne.

Obrońca ma pełne prawo do zapewnienia mu ze strony przewodniczącego pełnej niezawisłości przy wykonywaniu obrony. Trudność polegać tu może na określeniu, czy w konkretnej sytuacji obrońca nie wykroczył poza swe zadania procesowe. Zwiększa tę trudność zapewnienie obrońcy swobody w „budowaniu” własnej taktyki obrończej, której tajniki ma prawo ujawnić dopiero na zakończenie rozprawy.

Przewodniczący jest związany przepisem art. 315 k.p.k. Przepisu tego nie można oczywiście rozumieć tylko

w sposób formalny; stanowi on szczególnej rangi gwarancję procesową.

Może więc przerywanie obrońcy jego wypowiedzi na rozprawie stanowić uchybienie procesowe w rozumieniu art. 387 pkt 2 k.p.k. Przekonanie jednak instancji odwoławczej o tym, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, stanowi już odrębne zagadnienie.

Odczytywanie poprzednich zeznań

Sprawy związane z odczytywaniem poprzednio złożonych zeznań są w przepisach procedury karnej rozwiązane dość niejasno, jeżeli nie myląco.

Artykuł 337 §1 k.p.k. pozwala sądowi w określonych warunkach na odczytywanie złożonych uprzednio przez świadka zeznań, również w innych procesach, a orzecznictwo sądowe z prawa tego czyni obowiązek. Paragraf 2 tegoż artykułu analogicznie traktuje poprzednie zeznania świadka złożone w innym procesie w charakterze oskarżonego. Artykuł 338 §1 k.p.k. rozwiązanie identyczne rozszerza na sytuację, gdy bezpośrednie przesłuchiwanie świadka nie jest niezbędne, a żadna ze stron procesowych, których zeznanie to może dotyczyć, nie sprzeciwi się odczytaniu takich zeznań.

Dodajmy, że przez pojęcie „inne poprzednie postępowanie” rozumieć należy również np. poprzednio toczące się postępowanie cywilne.

Zastanowić się wypada, czy takie rozwiązanie nie ogranicza praw oskarżonego do obrony.

Tak więc oskarżony w poprzednim procesie, korzystający tam z immunitetu z powodu złożenia fałszywych wyjaśnień znajduje się w nowej dla siebie sy-

tuacji: zeznaje jako świadek i immunitet już mu nie przysługuje. Jeżeli osobiście staje przed sądem, to może korzystać z prawa uchylenia się od składania zeznań na podstawie art. 166 §1 k.p.k. Jeżeli jednak wyjaśnienia jego, złożone uprzednio, będą odczytane? Czy ustalenia faktyczne nowego postępowania, toczonego się bez udziału świadka, będą mogły być podstawą do wznowienia w stosunku do niego uprzedniego postępowania, cywilnego lub karnego?

W konsekwencji odczytania zeznań świadka, przesłuchanego uprzednio

w charakterze strony po złożeniu przyrzeczenia w trybie art. 303 k.p.c. można by tu znaleźć punkt wyjścia do nowego postępowania karnego przeciwko temu świadkowi na podstawie art. 247 §1 k.k. (z drobnym ograniczeniem wynikającym z art. 247 §3 k.k.).

Na te trudności nie znajdujemy w kodeksie postępowania karnego bezpośredniej odpowiedzi. W każdym razie w tej chwili zalecić należałoby wielką ostrożność w korzystaniu z omawianych przepisów.

Roman Łyczywek